

KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Wilno, Biskupia 4. Telefon: Redakcji 79, Administracji 99. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 2—3 popoł. Sekretarz redakcji przyjmuje od godz. 1—3 popoł. Administracja czynna od godz. 9½—3½, popoł. Rękopisów Redakcja nie zwiera. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od godz. 12—1 popoł. Ogłoszenia są przyjmowane: od godz. 9—3 i 7—9 wiecz. Konto czekowe P. K. O. Nr. 80750. Drukarnia — ul. Biskupia 4. Telefon 3-40.

CENA PRZEMIERA: miesięcznie z odnośnikiem do domu lub przesyłką pocztową 3 zł., z odbiorem w administracji 2 zł. 50 gr. Zagranicą 6 zł. CENA OGŁOSZEŃ: Za pierwszą linijkę przed tekstem — 75 gr., w tekście 60 gr., za tekst — 30 gr., kronika redakcji, komunikaty — 20 gr., za m. jednosp., ogłoszenia mieszkalne — 30 gr. za tydzień. Do tych cen dolicza się: za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50%, za rozstrzygnięcie miejsca 25%, w numerach niedzielnych i świątecznych 25%, za grzywny 100%, samiejscowe 25%. Dla posiadających pracę 50% zniżka. Za numer dowodowy 15 gr. Układ ogłoszeń 6-cio łamowy, za tekst 10-cio łamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń.

Wycieczka estońska w Polsce.

(W 16-tą rocznicę Niepodległości).

Wielokrotnie informowaliśmy na łamach naszego pisma o wycieczce estońskiej w Polsce. W tym miejscu czytelników informujemy, że o poszczególnych fazach wycieczki estońskiej o nowym ustrój państwa, który prawie że jednocześnie opracowywany został zarówno w Estonii jak i w Polsce, i w sposób zbliżony znalazł swe rozwiązanie.

Tylko gdy w Polsce B. W. R. posiada zarówno w Izbach Ustawodawczych jak i w społeczeństwie większość tak przynajmniej, że o walce stronnictw o władzę w tej chwili mowy być nie może, w Estonii walka ta wcale nie ustąpiła, a wręcz przeciwnie, i trwać będzie do dnia ostatecznego zwycięstwa jednego z trzech kandydatów na zaszczytne stanowisko pierwszego Prezydenta Estonii. Utrudnia sytuację, a zatem i horoskopy na najbliższą przyszłość fakt, że ugrupowanie, które opracowało projekt obywatelskiej obecnie konstytucji, t. j. Związek Bojowników o Niepodległość w Sejmie reprezentowane nie jest. Nie przebiegająca w sferach demokratycznych kampania zwolenników gen. Larki, który początkowo posiadał duże szanse, Związkowi Bojowników o Niepodległość poważnie zaskodziła. Ostatni przeto akt rozgrywki odegra się między b. Naczelnym Wodzem armii estońskiej gen. Laidonem, popieranym dzisiaj przez nieorganizowanych politycznie obywateli, małorolnych i centrum demokratyczne a kandydatem najpotężniejszego stronnictwa politycznego Związku Agrariuszy — Konstantym Pätsem, obecnym Naczelnikiem Państwa.

I jeszcze inne zagadnienie wysunęło się na czoło w roku ubiegłym. Dotyczy ono zarówno Polski, jak i Estonii. Jest to zagadnienie utrwalenia pokoju, w której to dziedzinie Polsce przypada w udziale inicjatywa. A gdy dzięki umiejętności i energii polskiego Ministra Spraw Zagranicznych dokonane zostało wielokopne dzieło utrwalenia pokoju na Wschodzie Europy, w społeczeństwach które najbardziej z tego powodu być zadowolone, obudziła się nieufność: — podejrzanie czy porozumienie z Niemcami nie dokonało się ich kosztem; pytanie, czy w Moskwie nie poruszono żywotnych zagadnień bałtyckich?

Od lat już z największą uwagą śledzi prasa bałtycka, lecz pierwszy raz dotarły do nas z Estonii głosy niepokojów i wątpliwości w wyrażeniu przeciw jej przyjaźni polskiej. Przytoczymy wobec tego mniemania głos „Gazety Polskiej”:

„Niema między Polską a ZSRR rokowań o nowy pakiet dotyczący Nadbałtyki. Niemcy również we wzajemnej pracy dyplomatycznej Polski i ZSRR nie, co by zawierało ostrze agresji skierowane przeciwko komunikacji, bądź, a w szczególności przeciw Niemcom. Nigdy również rząd Rzeszy nie zwracał się do Polski z żadnymi planami dotyczącymi ekspansji Niemiec. Istotna niepodległość Państwa Bałtyckich oraz jej utrzymanie — było oddawna, jest i będzie naczelną zasadą polityki polskiej nad Bałtykiem.

Na ile powyższych rozważań obecna wycieczka estońska która grupuje w swych szeregach najbardziej wybitnych przedstawicieli sfer politycznych i kulturalnych Estonii, posiada specjalne znaczenie. Nie jest to akt zwykłej kurtuazji, rewizyta zeszłorocznej wizyty Towarzystwa Polsko-Estońskiego. Przyjazd tak licznej delegacji jest zamyślanym wieloletnim projektem, który Estonja do przyjaznych stosunków z Polską i nadal przywiązuje, pomimo zmian, które zaszły w politycznym układzie sił na Wschodzie Europy. Być może również, iż Estonja, wysyłając do Polski meżów tak wybitnych, pragnęła z ust ich dowiedzieć się czy i Polska nadal przywiązuje wagę do przyjaźni z Nadbałtyką a z Estonją w szczególności.

Będąc kilkakrotnie w najbliższych kontaktach z poszczególnymi członkami wycieczki, miałem możność przekonać się, że odpowiedź powyższa wypadnie twierdząco.

M. in. na bankiecie u marszałków Sejmu i Senatu padły słowa, które będą miały duże znaczenie dla dalszego rozwoju stosunków polsko-bałtyckich. Powiedział to również Prezes Parlamentu Estońskiego Einbund, który w swym przemówieniu oświadczył, że

„Specjalnie żywym pozostanie wspomnienie dzisiejszego naszego zebrania, które ut-

wierdziło w nas przekonanie, iż pomiędzy Polską i Estonją nie może powstać żadne zagadnienie zdolne je rozdzielić, a raczej dążenie do znalezienia wszelkich dróg po temu, by stosunki nasze stały się jeszcze konkretniejsze i bliższe”.

Ślusność tego przekonania członków wycieczki estońskiej potwierdziła na też została całkowicie w przemówieniu marszałka Sejmu Światłowskiego, podanem w Nr. 51 „Kurjera”.

W dniu dzisiejszym Estonja obchodzi 16-tą rocznicę odzyskania niepodległości. Radosny ten dzień Narodu Estońskiego uświetniony będzie w Warszawie uroczystą akademją w której udział weźmie delegacja estońska. Niechże wobec tego wolno nam będzie z przemówienia, które wygłosi dzisiaj prezes Al. Lednicki, przytoczyć na zakończenie ustęp, tak dobitnie oddający uczucia, które żywimy tu w Polsce dla bratniego Narodu Estońskiego:

„Młara wielkości narodu nie jest liczba składających go jednostek ludzkich, lecz suma wartości duchowych, które te jednostki reprezentują. Niema przeto narodów wielkich i małych, jak się to zwykło mówić w potocznym języku, ani narodów o „ograniczonych interesach”, wszyscy narody mają jednakże prawo do miejsca pod słońcem, gdyż dla wszystkich zawieszono ono zostało przez Opatrzność na firmamencie wolności. W hierarchii narodów zajmuje wyższe miejsce ten naród, który wnosi większy wkład w twórczą pracę ludzkości. Narodowi Estońscy nam należy się w niej miejsce poczesne. Naród, który w wiekach niedoli i cierpień nieustannie czynił dowódl swych nieśmiertelności, sprosta historycznej misji, którą nakłada nań wywołanie. Pole czynu i chwały ściele się przed nim nad sieniami wodami Bałtyku w łącznym wysiłku, zmierzającym do zapewnienia ludzkości wolności i pokoju.

Żyjemy Narodowi Estońskiemu niezakłóconego pokojowego rozwoju dla jego i naszego dobra, żyjemy Mu, aby po wiekach ofiar, walki i cierpienia zebrał owoce trudów i prac minionych i współczesnych pokoleń, aby po burzliwych dniach znoju i krwawej orki nadeszły dlań pogodny dzień obfitości i zasłużonego zniwa”. Norbert Zaba.

Koronacja króla Belgów Leopolda III

BRUKSELA. (Pat). W piątek Bruksela obudzona została hukiem armat. Była to zapowiedź uroczystości koronacyjnych na cześć nowego króla Belgów Leopolda III. Ludność Brukseli wyległa tłumnie na ulice. Wzdłuż głównych arterii miasta ustawili się oddziały wojskowe. O godzinie 9.15 przed bramą pałacu królewskiego ukazał się król na koniu. Ubrany był w mundur generała, który nosi od zeszłego poniedziałku, gdyż po śmierci ojca otrzymał tytuł naczelnego wodza armii belgijskiej. Młody król skierował się na plac przed pałacem, gdzie zgromadzili się również wszyscy generałowie belgijscy, również na koniach. Tam też znajdował się minister stanu burmistrz Brukseli Max, popularny bohater z wielkiej wojny. Burmistrz złożył królowi wyrazy hołdu, co baterja armat ustawiona przed zamkiem powitała 101 strzałami. W całym mieście uderzono w dzwony i król Leopold III na czele orszaku ruszył w kierunku Brukseli dla nawiązania pierwszego kontaktu z ludnością. Przez cały czas rozlegały się po drodze okrzyki: „niech żyje król”.

O godz. 11-ej parlament, gdzie król miał złożyć przysięgę na konstytucję, był już przepelniony publicznością. W środku sali obrad parlamentu ustawiony był tron, obok zaś wielka estrada, na której zasiadli królowie, następcy tronów obcych państw przebywający w Brukseli na uroczystościach pogrzebowych. Naprzód przybyła nowa królowa Astrid z 2-mi dziećmi, za nią zaś poprzedzony przez delegację członków parlamentu postępował król Leopold III. Publiczność zgromadziła mu żywiołowa owacja.

Po złożeniu przysięgi koronacyjnej, król wygłosił mowę tronową, naprzód po francusku a później po flamandzku. Publiczność co chwilę przyrywała mu żywiołowymi oklaskami. Po zakończeniu mowy deputowani wszystkich ugrupowań zgłoszili królowi długotrwałą owację. Na posiedzenie nie przybyli jedynie separatysty flamandzcy, natomiast obecni byli dwaj postawie komunistyczni.

Zmiana na stanowisku ministra W. R. i O. P. Tekę oświaty objął min. Wacław Jędrzejewicz

WARSZAWA, (Pat). Dnia 22-go b. m. Prezydent Rzeczypospolitej zwolnił p. premiera Jędrzejewicza na jego prośbę ze stanowiska ministra oświaty i mianował ministrem oświaty dotychczasowego wiceministra skarbu Wacława Jędrzejewicza.

Protest Niemiec przeciwko zarządzeniom Litwy w Kłajpedzie

BERLIN, (Pat). Z Kowna donoszą: Posel niemiecki przy rządzie litewskim złożył notę protestacyjną przeciwko ustawie litewskiej o ochronie narodu i państwa, rozciągającej się również na obszar Kłajpedy.

Budżet Francji.

PARYŻ, (Pat). Na nocnym posiedzeniu Izba Deputowanych przyjęła ostatecznie budżet 469 głosami przeciwko 123. Budżet ten przewiduje

W wyniku misji min. Edena zostanie zawarta konwencja „rozbrojeniowa”

PARYŻ, (Pat). Berliński korespondent „Le Journal” twierdzi, że rozmowy Edena z kierownikami Rzeszy doprowadziły do opracowania projektu konwencji, która zawartaby została natychmiast i zawierałaby następujące postanowienia: 1) Francja, która „nie chce się rozbroić”, utrzymałaby swe dotychczasowe uzbrojenie, 2) Niemcy zostałyby upoważnione do zapotrzenia się w broń ofensywną zgodnie z rezultatami bezpośrednich rozmów francusko-niemieckich i memorandum angielskiego i włoskiego.

Monarchizm w Austrii.

BERLIN, (Pat). Jak donosi Koelnische Zeitung, w ostatnich dniach odbył się w Wiedniu zjazd związków wojskowych Austrii Dolnej, liczący 30 tys. członków. Organizację tak i zjazd miały charakter wybitnie monarchistyczny. Przyjęto szereg znamiennych uchwał, m. in. domagających się wypuszczenia

zpowrotem członków rodu Habsburgów do Austrii i przywrócenia im obywatelstwa austriackiego. Jeden z wniosków żąda sprowadzenia zwłok ostatniego cesarza austro-węgierskiego Karola, zmarłego na Maderze i pochowania go w grobowcu rodzinnym w Wiedniu.



Para królewska: Leopold III i królowa Astrid.

Sejm uchwalił ustawę o spółdzielniach.

WARSZAWA, (Pat). Na dzisiejszym plenarnym posiedzeniu Sejmu Jan Feller (PPS) złożył ślubowanie poselskie. Pos. Horzyca zreferował projekt ustawy o ratyfikacji znanej konwencji o ochronie dzieł literackich i artystycznych. Projekt ustawy przyjęto. Następnie po referatach pos. Avenariusza i pos. Rubla przyjęto szereg projektów ustaw, m. in. o ratyfikacji konwencji między Polską i ZSRR o sprawie materii drzewnych na rzekach granicznych, projekt ustawy w sprawie porozumienia celnego między Polską i Sowiecami. Pos. Kühn zreferował projekt ustawy o ratyfikacji międzynarodowej konwencji telekomunikacyjnej. Projekt ustawy przyjęto. Po referacie pos. Limberga przyjęto projekt ustawy o nadzorze nad hodowlą bydła, trzody chlewnej i owiec. Z kolei Sejm przyjął bez dyskusji nowelę do dekretu o zatwierdzaniu projektów pomników ze stanowiska artystycznego oraz projekt ustawy, zmieniającej niektóre przepisy o majątkach rodowych w województwach wschodnich. Następnie pos. Hyla zreferował nowelę do ustawy o funduszu obrotowym reformy rolnej. Projekt przyjęto w obu czytaniach. Pos. Tyszkiewicz zreferował projekt ustawy, która przedłuża na 2 lata postanowienia noweli z r. 1932 w sprawie planów parcelacyjnych, t. j. że i nadal zwalnia się rząd od przepisów, iż corocznie ma być

Zmiana linii polityki francuskiej.

(Od naszego korespondenta).

Paryż, 19 lutego.

Nowy rząd francuski zabrał się natychmiast do roboty. Nie tracąc czasu na grzebanie się w wewnętrznych skandalach, premier Doumergue skierował cały swój wysiłek ku szybkiemu uchwaleniu budżetu i ku palącym zagadnieniom polityki zagranicznej. Już pierwsze posiedzenie rady gabinetowej było pod tym względem bardzo charakterystyczne. Trwało ono prawie 3 godziny. Oczekujący dziennikarze przypuszczali, że wywiązała się gwałtowna dyskusja nad afera Stawiskiego lub nad powrotem b. prefekta policji Chiappe'a. Tymczasem kwestie te poruszono tylko mimochodem poświecając im zaledwie po kilkanaście minut, a przeszło dwie godziny debatowano nad kwestjami budżetowymi. Było to dobra wróżba dla przyszłego rządu. Nie upłynęło kilka dni, a już przyszły czyni, i to nie tylko na terenie zagadnień wewnętrznych, lecz również w dziedzinie polityki zagranicznej.

Min. spraw zagranicznych Barthou odziedziczył ciężką spuściznę po Paul-Boncourze. Francuska polityka zagraniczna w ostatnich czasach uporczywie nie chciała nie słyszeć o rzeczywistości, kurczowo trzymając się fikcji. Z tych zasadniczych nawiązań nieomieszkał korzystać w pierwszej linii Niemcy, którzy uzyskiwali ustępstwa po ustępstwie. Również Włochy drogą sprzedawali swe zbliżenie i pozory zachowania wspólnego frontu. Paul-Boncour zdawał sobie sprawę, że nie można liczyć na Włochy, ale przypuszczał, że za cenę ustępstw zdola uzyskać od Anglii zgodę na dodatkowe gwarancje bezpieczeństwa i na stworzenie wspólnego frontu przeciw Niemcom. Tymcza-

sem fakty przeczyły stałe planom francuskiego ministra. Zagranica przyzwyczaiła się do tego, że Francja stała ustępowała. Przyzwyczaiła się do tego, że przedwzyskiem Niemcy, które spodziewały się, że w bezpośrednich rozmowach z Francją uzyskają znaczne ustępstwa w sprawie uzbrojenia Rzeszy albo — w razie gdyby Francja się na to nie zgodziła — porafią zrzucić na Francję całe odium za rozbiście się rokowań. Min. Barthou natychmiast przystąpił do odpowiedzi na memorandum niemieckie z 19 stycznia. Odpowiedź utrzymana w grzecznych lecz stanowczym tonie. Rząd francuski podkreślił, że Francja nie może się zgodzić na podpisanie konwencji rozbrojeniowej, o ile nie uzyska dostatecznych gwarancji bezpieczeństwa, a przedwzyskiem, dopóki nie zostaną zlikwidowane organizacje premilitaryne i paramilitaryne w Niemczech. Francja również domaga się istnienia, a nie iluzorycznej kontroli. W odpowiedzi na to że Francja wreszcie pominęła niemieckie dość śmiało pytania niemieckie dotyczące efektywności francuskich nacisków, że wszelkie informacje w tym względzie są bezprzedmiotowe, dopóki nie nastąpi porozumienie co do kwestji zasadniczych. Równocześnie rząd francuski poinformował Anglię że dotychczasowe próby bezpośrednich rozmów francusko-niemieckich nie dały rezultatów, i że nie należy ich wogóle oczekiwać. Oznaczało to zarazem, że sugestie brytyjskie, wyrażone w ostatnim memorandum w sprawie rozbrojeniowej, (zresztą bardzo źle przyjętem przez opinię publiczną we Francji) nie nadają się — zdaniem rządu francuskiego — do wzięcia za podstawę do dyskusji.

Równocześnie min. Barthou postanowił nie zaniedbać również sprawy austriackiej, co do której Paul-Boncour zawsze zajmował bierne stanowisko, ciesząc się, że Włochy wezmą ten trud na siebie. Prawie natychmiast po zainstalowaniu się na Quai d'Orsay Barthou odbył konferencję z posłem austriackim i podkreślił znaczenie niepodległości Austrii w oświadczeniu złożonem przedstawicielom prasy: — Nie ograniczając się do tego Barthou nawiązuje żywy kontakt z Anglią i Włochami w sprawie odpowiedzi na złożone rządowi 3 mocarstw „dossier” austriackie, dotyczące działalności hitlerowców w Austrii. Dzięki inicjatywie Quai d'Orsay dochodzi do opublikowania deklaracji, ogłoszonej przez 3 mocarstwa równocześnie, w której państwa te stwierdzają, iż zachowanie niepodległości i nienaruszalności terytorjum austriackiego uważają za niezbędne. W czasie wizyty wicemin. Edena w Paryżu, której celem było przekonanie Francji o konieczności nowych ustępstw w sensie memorandum brytyjskiego, min. Barthou zajął niemiecki stanowcze stanowisko. Quai d'Orsay jak się zdaje porzuciło już nierealne sny o stworzeniu wspólnego frontu anglo-francuskiego za cenę ustępstw Francji na rzecz Niemiec. Na konferencji, w której prócz Barthou i Doumergue'a brali udział także Tardieu i Herriot oraz 3 ministrowie obrony narodowej, dano Edenowi dość jasno do zrozumienia, że Francja poczyniła już maksymalne ustępstwa i że dalej już w tym kierunku nie pójdzie. Obecnie przedstawiciel Ferreign Office udał się do Berlina i do Rzymu celem zbadania terenu w Niemczech i we Włoszech. Ze względu na sprawę austriacką, która pomimo wszystko musi budzić poważny niepokój we Włoszech, Mussolini będzie prawdopodobnie bardziej skłonny do energiczniejszej polityki w stosunku do Rzeszy w celu niedopuszczenia do Anschlussu. Może więc ta zmiana nastawienia polityki francuskiej pociega nie za sobą zmiany w polityce Anglii i Włoch. Może znikną lekkomyślne rywalizacje, które grożą komplikacjami dla Europy, a wytworzy się istotna współpraca międzynarodowa w celu utrzymania pokoju. Znając obecną sytuację międzynarodową nie można wprawdzie żywić co do tego zbyt daleko idących złudzeń, ale pomimo to można oczekiwać pewnej zmiany na lepsze.

J. Brzokowski.

*) Sagi Estońskie — Kazimiera Zawistowicz. Praca wykorzystana do tego feljetonu.

**) Kalewa — to kraj skał, gdzie zamieszkiwał Wanaia z synami.

